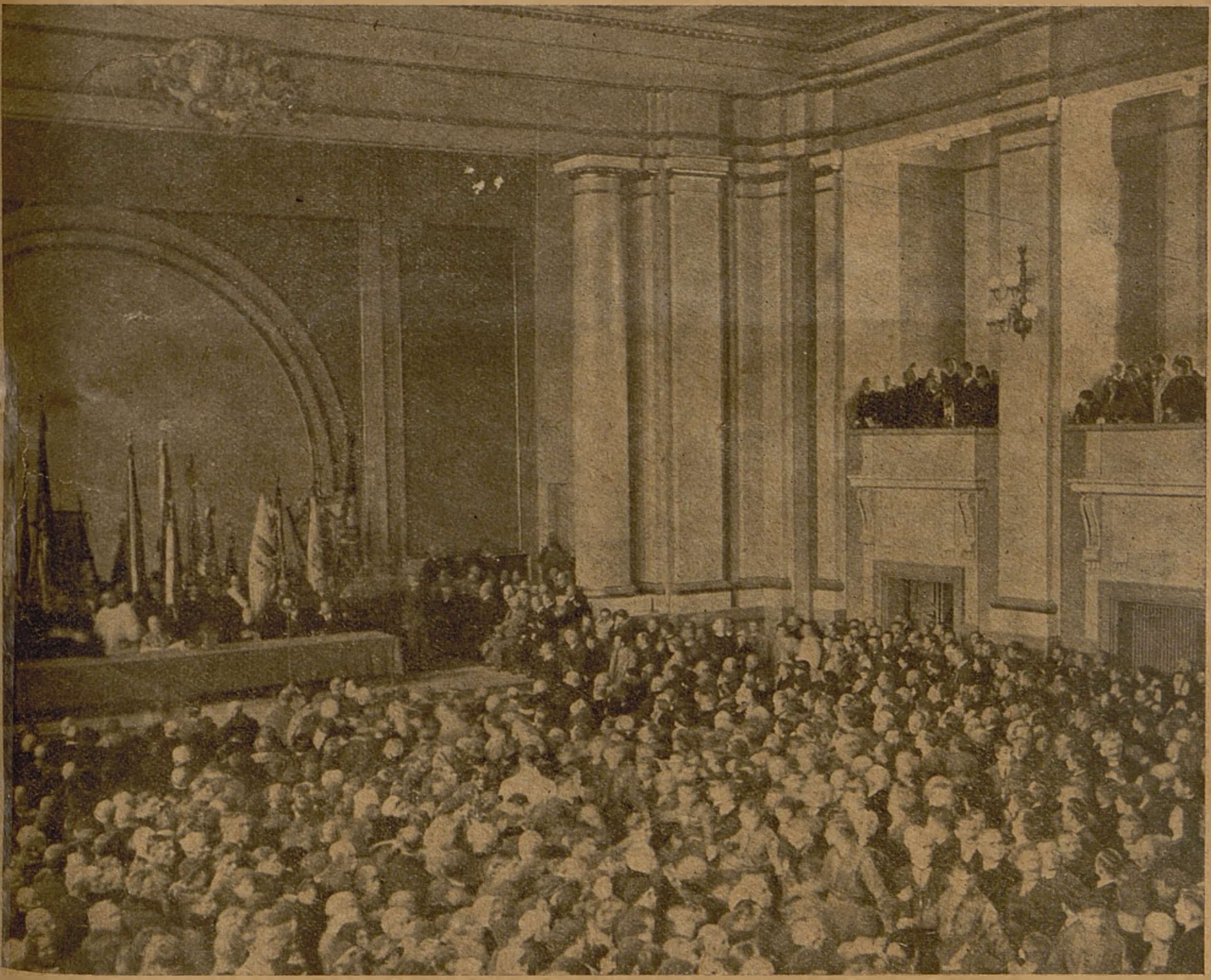
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 20 gr
Nr. 45 KRAKÓW, 9 LISTOPADA 1930 R. ROK VI.

DZWON NIEDZIELNY



Fot. Władysław Łukasiewicz (Bank Polski)

Uroczystość poświęcenia Domu Katolickiego w Krakowie

(Por. art. Dzwonu, str. 711).

Przemówienie Księcia Metropolity Sapiehy

w czasie poświęcenia Domu Akcji Katolickiej w Krakowie

Wśród trudności rodzą się zwykle poważne rzeczy, to też przeciwności, na jakie napotykała budowa tego Domu Katolickiego, który za łaską Bożą dziś poświęcamy, daje nam przeświadczenie, żeśmy utworzyli coś pożytecznego, a to tem bardziej, iż ta uroczystość łączy się z pierwszem zebraniem rozpoczynającej się naszej diecezjalnej Akcji Katolickiej. Dom też ten ma służyć jako warsztat jej pracy i ognisko działalności naszych organizacyj w duchu katolickim. Z radością witam więc przedstawicieli Stowarzyszeń naszych tak z prowincji, jak z miasta, jakoteż Gości Szanownych, którzy zechcieli przybyć.

Stanęły mury, ale one są jeszcze martwe, trzeba je ożywić. Zależy to od naszego społeczeństwa katolickiego, a ufam, że ono chętnie pospieszy, by Dom ten nie stał pustką, ale był pełny ruchu i pracy. Jest u nas więcej inicjatywy i pracy katolickiej, aniżeli wie o tem ogół. Nie pragniemy wcale, by one afiszowały się z hałasem, ale jednak potrzeba, by były znane wszystkim dla dobra ogółu, a więc zjednoczone.

Myślę, że stworzenie takiego ogniska katolickiego i dla naszego miasta będzie z korzyścią, bo przyczyni się do zachowania mu wyglądu miasta chrześcijańskiego. Kraków jest bardzo skromny, co świadczy o jego dojrzałości, pozwala sobie wydzierać wszystko, ale ma on tyle rdzennej tradycji polskiej i katolickiej, której mu już zabrać nie można, jak żadne inne z naszych miast, że dobrze będzie i dla całej Polski, gdy te, tak ze sobą sprzężone ściśle, idee właśnie stąd promieniować będą na cały kraj.

Nie będę naturalnie rozwijał przed Szanownem Zgromadzeniem w tej chwili, czem jest i jak ma pracować Akcja Kat. Wspomnę tylko, że — jak to już nadmieniłem — ma ona *jednoczyć do współpracy wszystkie te usiłowania, które idą po linji katolickiej, a wzywać do tej pracy wszystkich, którzy stoją przy zasadach Chrystusowych.* Objąć ma całość życia i skierować je wedle tych zasad na właściwe tory, fundamentem bowiem, na którym się opieramy, jest silna wiara i głębokie przekonanie, że prawo Chrystusowe jest objawieniem, prowadzącem do celów nadziemskich, ale też i podstawą, która winna przenikać cały porządek życia ludzkiego.

Powstanie nowoczesnego pogaństwa załamało w znacznej części oddziaływanie chrześcijaństwa. Nawet musimy przyznać, że my sami katolicy schowaliśmy światło pod korzec, daliśmy się zamknąć w ciasnych granicach, usunąć na bok. Powoli dziś zaczynają pryskać oszałamiające hasła i myśl ludzka wydobywa się z ciasnych więzów materji, szuka światła i podpory wyższej.

Jak przed wiekami, gdy konał wspaniały porządek Imperjum rzymskiego, ta wielka „pax romana", z trwogą i przerażeniem patrzyli ludzie w przyszłość, tak i teraz z lękiem powszechnie oczekują nowej jakiejś nieznanej epoki, wypatrują nowych dróg wyjścia z zamieszania i ciemności tego „tohu wabohu", w jakim się świat znajduje.

Przy początku Swej działalności publicznej rozkazał Chrystus P. św. Piotrowi i Apostołom, by wyjechali na pełne morze, tam na głębinie zapuścili sieci: *Duc in altum. To symboliczne wezwanie bierzemy sobie za nasze hasło.* Idąc za nawoływaniem następców Piotrowych, chcemy wyjść na szerokie pole życia ludzkiego, tam na głębokich jego wodach opowiadać prawdy Boże, zaciągać ludzi dobrej woli do pracy w imię zasad Ewangelji.

W działalności naszej nie możemy trzymać się miałkich brzegów zewnętrznej roboty, ale musimy iść w głąb, bo rany, jakie zadał bunt przeciw prawu Bożemu, wdarły się do samego wnętrza człowieka.

To, co najbardziej boleśnie nas dziś uderza, to chyba to, że *widzimy, jak kruszeje, maleje, i zanika człowiek.* Cóż z tego, że on w tak nadzwyczajny sposób coraz bardziej zdobywa panowanie nad siłami natury, skoro on sam staje się od nich coraz bardziej zależnym, karłowacieje, zatraca w sobie godność człowieczeństwa. *Temu zanikowi musimy przeciwstawić wielką myśl Bożą.* Na obraz i podobieństwo Swe stworzył go Bóg i uczynił panem całego ziemskiego stworzenia. Odradzając, wyniósł go jeszcze wyżej do cudownego wcielenia Syna Bożego tak, że ten Bóg Człowiek nie innego chciał używać tytułu, jak tylko Syn Człowieczy. *Pierwszem zadaniem katolików być też musi jak zawsze było, podnieść człowieka, wcielić w niego walory, jakie mu Bóg dał i rzucić promień jasny na podstawowe zagadnienia bytu, dać człowiekowi silny stos pacierzowy, by nie kłaniał się na wszystkie strony, nie pochylał się za lada powiewem, ale stał wiernie przy swych głębokich przekonaniach, wlać mu tak silne ukochanie ideału, by był zdolny ponieść ze siebie choćby największą ofiarę. Idzie przed nim tenże Syn Człowieczy i wskazuje mu drogę na szczyt Golgoty.* Każdy musi to wielkie zadanie wypełnić sam w sobie. Od kolebki kołacze się ono w naszej głowie, ale jakże jest dziś zatarte, pokłębione i pomieszane! Trzeba go dopiero odnaleźć, uświadomić sobie, wzmocnić, wprowadzić na drogi porządku i praw, którym się poddać winien.

By to osiągnąć, *musimy wzmocnić święte*

związki rodziny, otoczyć opieką wychowanie i wykształcenie, zabezpieczyć wedle sprawiedliwości, jako byt materjalny podłoże życia na ziemi, sprzągnąć ramy społecznego porządku.

Podobnie bowiem jak stracił indywidualnie każdy człowiek, tak też może i więcej jeszcze straciło życie społeczne przez zaprzeczenie rządów Boskich. *Nie to jest klęską, że zdarzają się tacy, co łamią gwałtem stosunki ludzkie, ale to, że postawiono jako zasadę niczem nie krępowany egoizm.* Wprawdzie widzimy starania osłonięcia tej brzydoty, jednak rezultaty, do jakich doszliśmy, najlepiej wskazują, jak upadliśmy. Życie gospodarcze, społeczne między klasami, wreszcie międzynarodowe przepojone jest wzajemnym wyzyskiem, walką, niesumiennością. Im wyższy stopień stosunków ludzkich, tem bezprawie gorsze, wszelkie nadużycie łatwiejsze. Stosunki międzynarodowe są często prawdziwem zaprzeczeniem wszelkiego prawa i moralności.

W życiu społecznem zaś dwa wielkie obozy, choć zwalczają się, jednak wiodą do tego samego wyniku.

Bezduszny kapitalizm, uznający jedną tylko zasadę: największego zysku, nie przebierający w środkach, a opanowujący wszystko, wpędza wyzyskiwanych do coraz bezwzględniejszej walki. To też wykwit tych stosunków — komunizm wciska się do wszystkich społeczeństw i zagraża religji, wszelkiej kulturze, wolności i godności ludzkiej. Idzie on zwycięsko ponad głowami rządów i przelęknionych społeczeństw.

By temu zalewowi stawić czoło, nie wystarczy gnieść go siłą, nie potrafią go powstrzymać te kierunki, które wprowadziły zgniliznę w społeczeństwa. *Jedynie chrześcijaństwo ze swemi Boskiemi skarbami może go zwyciężyć.* Musi jednak odważnie, stanowczo i konsekwentnie stanąć. Musimy my, katolicy głośno po całym świecie występować, musimy stanowczo żądać sprawiedliwości, opieki nad słabymi, poczucia uczciwości i obowiązku zachowania wyższego prawa, opanowującego całego człowieka, podnieść dusze do wyższych dążeń, a serca ku powszechnej i rzetelnej miłości.

Zdajemy sobie sprawę, jak to zadanie jest wielkie i ciężkie i ile trudności będziemy mieli do przezwyciężenia, ale *mamy też przeświadczenie o wzniosłości i konieczności naszych przedsięwzięć.* A jeżeli tak, to wiemy, że *„nie w mnóstwie wojska zwycięstwo, ale z nieba jest siła.“*

W tem poczuciu katolicy całego świata dziś powstają i łączą się do wspólnej pracy. To jest treść Akcji Katolickiej, to znaczenie dzisiejszego święta Królestwa Chrystusa. *Pragniemy, by On panował nietylko w duszy każdego z nas z osobna, ale w rodzinie i szkole, w pracy na polu i w fabryce, w rzemiośle, wśród bogatych i biednych, w stosunkach społecznych i w państwie, między narodami i państwami — wszędzie. Uważamy to panowanie nietylko jako powinność, ale też jako jedyny ratunek ludzkości.*

My w Polsce, najbardziej narażonej na niebezpieczeństwo ze wszystkich stron, tem spieszniej i energiczniej musimy zabierać się do tego wielkiego zadania.

Na szczęście u nas katolicy coraz bardziej przechodzą z masy biernej w czynne szeregi, uświadamiając sobie wielkie zadania, jakie na nich ciążą i co mogą zrobić dla siebie i dla ludzkości. O ile zastępy wrogie stają się groźniejsze, o tyle nasze również rosną w siłę. *Katolicy decydują się być katolikami nietylko z nazwiska, ale w życiu i w pracy.* To też gdy przed niewielu laty jeszcze budowanie tego Domu i przywiązywane doń nadzieje byłyby nierealne, to dziś możemy mieć nadzieję, że stanie on się rzeczywistem ogniskiem siły i czynu.

Rozpoczynamy tę pracę na małym naszym odcinku w poczuciu jednak solidarności całego naszego katolickiego i polskiego ogółu. *Ufni więc w błogosławieństwo Boże, idźmy odważnie i jednolicie spełnić obowiązek dla chwały Bożej, dobra ludzkości i Ojczyzny naszej.*

Poświęcenie Domu Akcji katolickiej w Krakowie

W niedzielę dn. 26-go bm., w samo święto Chrystusa Króla, odbyło się w Krakowie uroczyste poświęcenie nowo zbudowanego Domu Akcji katolickiej diecezji krakowskiej. Dom wznosi się u zbiegu ulic Straszewskiego, Zwierzynieckiej, Wiślnej i Franciszkańskiej z pięknym widokiem na Wawel i planty. Przebieg uroczystości był następujący:

O god. 10-ej Książę Metropolita Sapieha odprawił w kościele Marjackim pontyfikalną sumę. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele organizacyj katolickich z całej diecezji krakowskiej i nader licznie zgromadzone rzesze wiernych tak, że ogółem kościół mieścił około 5000 osób. Kazanie o zadaniach katolików w czasach, kiedy coraz częściej słyszy się głosy wrogów Chrystusa, wygłosił Ks. Biskup Sufragan Rospond.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się w Domu Katolickim. We wspaniałej „wielkiej sali“ domu zgromadziło się bez mała 3000 osób, należących do miejscowych i zamiejscowych organizacyj katolickich, oraz przedstawiciele władz rządowych, samorządowych, miasta, sądu, wojskowości i wyższych uczelni. Na estradzie w barwnem półkolu około 50-ciu sztandarów zajęli miejsca: Książę Metropolita Sapieha w otoczeniu JJEE. XX. Biskupów Rosponda i Godlewskiego, kapituły katedralnej, członków rady diecezjalnej Akcji katol. z prezesem p. Turowiczem i sekretarzem ks. Lubowieckim na czele, tudzież wybitnych działaczy katolickich. Uroczystość rozpoczął znakomity zespół wokalno-instrumentalny T-wa Oratoryjnego, wykonując pod kier. dyr. opery katowickiej S. Barańskiego „Kantatę“ ks. Gieburowskiego. Następnie przemawiał Książę Metropolita Sapieha.

Po skończonem przemówieniu Książę Metropolita w liturgicznych szatach dokonał poświęcenia całego gmachu, podczas gdy chór z orkiestrą wykonał Moniuszki potężną „Pierwszą Litanję Ostrobramską“.

Z kolei przemówił dr. Henryk Dembiński, członek rady diecezjalnej Akcji katol., dziękując wśród długo niemilknących na sali oklasków Księciu Metropolicie za to, że m. Kraków i całą diecezję tak wspaniałem

wzbogacił dziełem. Mówca w imieniu zebranych zapewnił Arcypasterza, że Kraków i cała diecezja odpowie wiernie jego ojcowskiemu wezwaniu. Wkońcu chór z orkiestrą wykonał „Psalm 136“ F. Nowowiejskiego. Odśpiewaniem przez zebranych hymnu „Boże coś Polskę“ zakończono podniosłą uroczystość, która w całości była transmitowana przez krakowską i katowicką stację radjową.

Po południu odbyło się zebranie asystentów, sekretarzy i delegatów Akcji katolickiej z całej diecezji, na którem po przemówieniu Księcia Metropolity, referatach ks. sekr. Lubowieckiego i prez. Turowicza omówiono w ożywionej dyskusji najpilniejsze zagadnienia Akcji katolickiej diecezji Krakowskiej.

Dom Akcji katolickiej w Krakowie powstał dzięki inicjatywie Księcia Metropolity Sapiehy, który jaknajżywiej interesował się budową przez cały czas jej trwania. Plany budowy wykonali pp. Pokutyński i Filipkiewicz, nad budową czuwał ks. kan. St. Mazanek. Dom mieści w sobie potężną salę z obszerną estradą i galerjami. Sala ta będzie służyć na ogólno-diecezjalne zjazdy i zebrania, na obchody katolickie, koncerty religijne i akademje, a w przyszłości do wyświetlania filmów. Dwie mniejsze sale, z których każda pomieści około 300 osób, mają służyć na stałe wykłady naukowe i popularne z dziedziny religji i życia katolickiego. Dziś już w domu katolickim mieszczą się różne instytucje diecezjalne jak: sekretarjat diec. Akcji katol., biura Związku Młodzieży męskiej i żeńskiej, Komitetów parafjalnych dla opieki nad ubogimi Krakowa, biuro ochronek, Związek chórów kośc., redakcja i administracja „Dzwonu niedzielnego“ i t. d. Adres Domu Katolickiego: Kraków, ul. Straszewskiego 18.

Wincenty Kuglin.

Modlitwa do św. Stanisława Kostki

O! Stanisławie, — młodzieży Patronie!
módl się za nami, błaga młodzież Ciebie.
Tyś perłą jasną w Matuchny koronie,
błyszczącą sławą cnót w niebie
Młodzianie czysty, jako lilja biała:
Ty, coś mdlał, słysząc nieprzystojne słowa,..
Pomóż, by w niebo droga nam się słała,
gdzie na nas czeka Królowa.
Swięty Rodaku, Kostko Stanisławie!
dajem Ci wszyscy dzisiaj serca w dłonie...
Chroń nas od pokus, wspomóż w każdej sprawie...
Związków młodzieży — Patronie!

Na długie wieczory zimowe

W dniach 22—27 lipca b. r. odbył się w Antwerpji pierwszy międzynarodowy kongres liturgiczny. Na kongres ten został nadesłany z Watykanu telegram podpisany przez sekretarza stanu, J. Em. Ks. Kardynała Pacelli'ego. W telegramie tym czytamy: „Ojciec św. jest silnie przekonany, że akcja liturgiczna stanowi potężną pomoc dla odnowienia chrześcijańskiego“.

Mając taką i jej podobne zachęty ze strony papieża, liturgiści podwajają i potrajają swe wysiłki, by zapoznać wiernych z liturgją Kościoła katolickiego. Ale same wysiłki liturgistów na nic się nie zdadzą, jeśli wierni ze swej strony nie dołożą starań, by zbliżyć się do liturgji Kościoła katolickiego i zapoznać się z jej ceremonjami (obrzędami) i modlitwami.

Obecnie nadchodzi kilka miesięcy długich zimowych wieczorów. Można je w różny sposób spędzić z pożytkiem. Na jeden sposób chcemy dziś zwrócić uwagę Czytelników i Czytelniczek „Dzwonu“.

Wystarczy poświęcić **codziennie 15—30 minut zaledwie,** by przeczytać **2 strony** i zastanowić się nad ich treścią, — a wtedy po czterech miesiącach będziemy mieli mniej więcej dokładne pojęcie o liturgji naszego Kościoła. W tym celu należy wystarać się o podręcznik ks. Dra Gerarda Szmyda p. t.: „Liturgika katolicka“. W książce tej jest blisko 100 ilustracyj, które znakomicie ułatwią zrozumienie obrzędów kościelnych. Zwłaszcza zaś jak najczęściej powinniśmy z tej książki czytać o Mszy św., by dokładnie poznać jej ceremonje i modlitwy.

Zachęcajmy też nasze dzieci do tego, by i one w książce tej przyglądały się ilustracjom i starały się zapamiętać, co te ilustracje przedstawiają. Od najmłodszych lat uczmy dzieci znajomości dokładnej obrzędów i modlitw Mszy św., posługując się przy tem Liturgiką ks. Szmyda i ilustracjami w niej.

Msza św. jest Słońcem Kościoła katolickiego, niechże będzie i w naszem życiu Słońcem!

Lit.

Ewangelja na niedz. XXII po Świątkach
(Mat. XXII, 55—21)

»Onego czasu odszedłszy Faryzeuszowie, radzili się, jakoby Jezusa pochwycili w mowie: Nauczycielu, wiemy, iżeś jest prawdziwy i drogi Bożej wprawdzie nauczasz, a nie dbasz na nikogo, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką. Powiedzże nam tedy, co ci się zda: godzili się dać czynsz cesarzowi, czyli nie. A Jezus, poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mnie kusicie, obłudnicy? Pokażcie mi monetę czynszową. A oni mu przynieśli grosz. I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz i napis? Rzekli mu: cesarski. Tedy rzekł im: Oddajcież tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu«.

Kalendarz tygodniowy

9	listopada	niedziela Teodora
10	„	poniedz. Andrzeja z Awel.
11	„	wtorek Marcina biskupa
12	„	środa Pięciu Braci Polaków
13	„	czwartek Stanisława Kostki
14	„	piątek Józafata
15	„	sobota Gertrudy.

WALKA O POWOŁANIE

Tajemnica powołania.

Kiedy Matka Boska z żalem zwróciła się do Jezusa: „Synu, cóżeś nam tak uczynił?“ usłyszała pouczenie, które odnosi się do wszystkich matek i ojców:

— Nie wiecie, iż w tych rzeczach, które są Ojca Mego, potrzeba, żebym był?

Nieraz bowiem P. Bóg powołuje dusze do życia zdala od rodziny i dla Swej wyłącznej służby. Mówimy wtedy — o powołaniu.

Do tych powołanych mówi św. Paweł: — Każdy, w którem wezwaniu jest wezwany, w tem niechaj trwa. (1. Kor. 7, 20).

A psalmista poucza:

— Słuchaj, córko, a patrz, i nakłoń ucha twego; a zapomnij narodu twego i domu ojca twego. (Księga psalmów 44, 11).

I tych słów słuchają wybrani od wieków i jeszcze w przyszłości wielu słuchać będzie i pójdzie kędyś w obce strony, zdala od swego narodu lub przynajmniej od rodziny, o ile tylko posłyszą głos wewnętrzny:

— Ja was obrałem i postanowiłem was, abyście szli i przynieśli owoc, a owocby wasz trwał. (Jan 15, 16).

I idą; — idą do zakonów, do seminarjów duchownych, idą na odległe misje i w obce strony, zdala od swych najbliższych: ojca, matki, rodzeństwa, lub zamknięci na życie całe, idą z zaparciem się siebie na trudy, na bój, na pokutę za grzechy świata, na cierpienia dobrowolnej ofiary w posłudze chorych i trędowatych, czasem na męczeństwo i śmierć nawet.

Do nich odzywa się Eklezjasta Pański:

— Trwaj w postanowieniu twojem i rozmawiaj o niem i starzej się w uczynku przykazań tobie danych. (Ekl. 11, 21).

I trwają!



Obraz św. Stanisława Kostki w kościele w Chalette we Francji Obok obrazu polscy emigranci.

Stałość św. Stanisława.

Tak trwał i zwycięsko wszelkie ominął przeszkody — św. Stanisław Kostka, patron młodzieży.

Nie powstrzymały go ani poglądy i niesłuszny gniew ojca, ani gwałty brata Pawła.

Bierny, ale nieustępliwy wobec niewłaściwej woli ojca, wobec przemowy i gwałtów brata, przeciw któremu nie chciał użyć takich samych środków, potrafił się zdobyć na energję i wytrwałość w męskiem przedsięwzięciu podróży do samego Rzymu wśród niebezpieczeństw, trudów i niewygód, których równe jemu paniątko za nicby się nie podjęło.

Ale on szedł, przeniósł wszystko, przełamał przeszkody, bo gnała go wyższa wola, bo czuł w sobie ten wewnętrzny, tajemniczy głos, którym Pan Bóg przemawia do duszy, jak ongi do owego młodzieńca.

— Jeśli chcesz być doskonały, sprzedaj, co masz i chodź, a naśladuj mnie.

I zapóźno dopiero zrozumiał wolę Bożą i ojciec jego, dumny kasztelan zakroczymski,

który nie mógł pogodzić się z myślą, że syn jego zamiast krzesła senatorskiego i przepychu magnata, poszedł szukać skromnego habitu zakonnika i twardych jego obowiązków.

Zapóźno poznał się na wielkości brata i Paweł Kostka, dla którego niepojęty był opór brata przeciw użyciu i nadużyciu.

Mordercy duszy.

Jakże często i dzisiaj znajdują się rodzice i rodzeństwo, którzy wszelkiemi siłami starają się zabić, przydusić kiełkujące powołanie misyjne, zakonne czy duchowne. Jak często także zwyciężają i to na nieszczęście całego życia dla tego, którego chcieli zachować dla siebie lub uratować przed „zmarnowaniem się".

Zapominają, że:

— Szczęśliwi mężowie Twoi i szczęśliwi słndzy Twoi, którzy stoją przed Tobą zawsze, a słuchają mądrości Twojej. (3 Król. 10, 8).

Prawda, zdarzają się i tacy, którzy — na nieszczęście dla dzieci — narzucają im właśnie powołanie duchowne, gdy one same go nie czują, ale częstsze, jakże częstsze obecnie jest zabijanie w zarodku tego wezwania Bożego.

Od dzieciństwa całe wychowanie, lektura, rady i wskazówki skierowane są w tym kierunku, aby nie pozwolić się rozwinąć powołaniu w dziecku, a jeśli się ukaże, aby je zgnieść i zdusić, nim ogarnie całego człowieka i porwie go na wieki na chwałę Panu.

„Lepsza cząstka".

A przecież „nie wszystkie rzeczy są każdemu pożyteczne" (Ekles. 37, 31) i „błogosławieni, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie: na wieki wieków będą Cię chwalić". (Psal. 83, 5).

CO NAM PISZĄ?

Andrychów w październiku.

Staraniem Stowarzyszenia Młodz. Żeńskiej „Oświata i Praca" odbyła się w dniu 12 października b. r. podniosła uroczystość jubileuszowa ku czci 25-lecia Kapłaństwa Przew. X. Senatora Ludwika Kasprzyka. Czcigodny Jubilat był pierwszym założycielem i patronem nietylko wspomnianej organizacji, ale zarazem innych związków robotniczych na terenie andrychowskim w okresie swej pracy duszpasterskiej w latach 1907—1913. Stowarzyszenie „Oświata i Praca" istniejące już lat 17 zawdzięcza



Zobchodu 25-lecia kapłaństwa X. Kanonika Ludwika Kasprzyka w Andrychowie.

wiele swemu Założycielowi. Pragnąc przynajmniej w skromny sposób połączyć się z uroczystościami jubileuszowemi, obchodzonemi 21 września w Krakowie, urządziło staraniem swego nowego Patrona X. Piotra Bobra okolicznościową wieczornicę w sali teatralnej Domu Katolickiego w Andrychowie.

Na program akademji złożyły się produkcje muzyczno-wokalne, przemówienia miejscowego proboszcza X. kan. Klemensa Tatary oraz przedstawicieli duchowieństwa z dekanatu wadowickiego jak i miejscowych organizacyj katolickich. Niespodziankę miłą przygotował licznie zebranym byłym i obecnym członkiniom Stowarzyszenia sam Czcigodny X. Jubilat, przypominając w pięknej przemowie ubiegłe wydarzenia z swej pracy społecznej w Andrychowie. Podniosłą uroczystość zakończono wspólną fotografją, oraz skromnem przyjęciem w salach stowarzyszenia. Dzień 12 października, przynosząc tyle wzruszających wrażeń zapisał się wybitnie nietylko w historji stowarzyszenia „Oświata i Praca", ale w sercach społeczeństwa andrychowskiego, uwydatniając szlachetne strony duszy ludzkiej, która jest zdolna ocenić wysiłki i pracę nieraz trudną gorliwego kapłana.

Z Mucharza.

Parafja nasza liczy przeszło 6.000 dusz pod kierunkiem ks. dziekana, Józefa Motyki i ks. wikar. Franciszka Sołtysa, który prowadzi Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.

W pierwszą niedzielę października miał miejsce odpust ku czci Matki Boskiej Różańcowej. Poprzedniego dnia kilku księży do późna w noc spowiadało, a nazajutrz wielka ilość parafjan przystąpiła do Komunji św. Kolega ks. Dziekana ks. prof. Dr. Wł. Wicher z Krakowa odprawił sumę, a kazanie wygłosił jeden z O. Dominikanów z Krakowa, poczem odbyła się procesja do pięciu ołtarzy.

W dwa tygodnie inne przechodziliśmy wzruszenia. Chodziło o walkę z alkoholem. Nie poszło tutaj łatwo, bo — jak w każdej pewnie parafji — także i u nas jest sporo takich, którzy tworzą jakby odrębną owczarnię. Ks. Dziekan przez szereg niedziel nie szczędził wysiłków i głosił z zapałem po dwa kazania treści przeciwalkoholowej.

Parafja nasza jest rozległa i składa się z 7 gmin. Pierwszy plebiscyt w sprawie usunięcia wyszynku z parafji odbył się u nas w Mucharzu, jakby w centrum. Na 351 głosujących 290 opowiedziało się za zniesieniem szynków. Podobne plebiscyty odbywać się będą w reszcie gmin, gdzie są szynki. Przygotowania czynią już Skawce i Poręba.

Tak więc spełniło się marzenie ks. Dziekana, które mu poświęcił od dawna wiele zachodów i jest nadzieja, że nastaną lepsze dla nas czasy, gdy zakwitnie u nas trzeźwość. Dlatego też jesteśmy bardzo wdzięczni naszemu duszpasterzowi i modlić się za niego będziemy.

Jeden z parafjan.

„Czego chcesz od nas, Panie?“

Pod tym tytułem wydało Zgromadzenie Apostolstwa Prasy św. Piotra Kanizjusza w Szwajcarji porywającą broszurkę, wzywającą do propagandy katolickiej prasy.

Szerzmy katolickie gazety! Znaczy to tyle, co pouczać społeczeństwo o religji, nakłaniać do dobrego, chronić od złego i od bałamuctw nieprawdy.

Słowa tytułowe (św. Pawła) stawiają sobie pisarze katoliccy, aby wiedzieli, jak służyć piórem sprawie katolickiej.

La Presse ça presse: Tak! prasa pędzi nas do roboty, nawołuje ospałych, chwali ludzi, pracowników godnych uznania.

Napisać gazetę to dopiero połowa dzieła: Więcej znaczy jeszcze rozpowszechnianie dobrych pism, bo one myślą, za tych, co nie myślą. Daje im wskazówki gotowe dla pracy społecznej.

Czem szkoła dla dzieci, tem gazety dla dorosłych. Więcej zrobi dobrego gazeta, niż kaznodzieja.

Nie można dziś stworzyć dzieła bez prasy.

Wszędzie potrzeba dobrych gazet.

Co czynisz, Czytelniku, dla rozszerzenia dobrych gazet? Czy je czytasz? Czy polecasz swemu otoczeniu? Czy znasz bodaj połowę katolickich pism, wychodzących w Polsce?

Czy poznajesz swój grzech obojętności na powodzenie katolickiego dziennika i tygodnika, które dziś dla tysięcy ludzi zastępują przemowy księży i działaczy? (p. dziennik: „Polska“, Warszawa. Krak. Przedm. 71.)

Ilu abonentów zyskałeś dla katolickich gazet?

W każdym domu m u s i b y ć przynajmniej jedno katolickie pismo, a choćbyś je pożyczał u sąsiada, jeśli kupować nie możesz, ale c z y t a ć m u s i s z!

A jeśli masz na papieros, to i na gazetę starczy. Tak być musi!

W Każdej parafji winno być kilku apostołów prasowych, którzyby donosili pisma katolickie do tych domów, gdzie ich niema.

Czy modlisz się o dobrych dziennikarzy katolickich? Wszakże Pius IX powiedział do jednego z nich: „Synu mój, pióro twoje znaczy więcej, niż 10 tysięcy ludzi“.

Redaktor winien pisać swe artykuły z krucyfiksem na biurku, by wiedział, że pełni służbę dla Chrystusa Pana. Taki pisarz staje się wówczas nie mniej zasłużonym niż misjonarz wśród pogan, bo pogłębia to, co tamten w znoju zasiał! *K. Berkanówna.*

Czas odnowić prenumeratę!

Pamiętajmy, że wszelkie zaleganie z prenumeratą szkodzi nietylko wydawnictwu, ale i czytelnikowi, bo uniemożliwia wszelkie ulepszenia.

Prosimy o wyrównanie zaległości, które narażają nas na rozliczne trudności w wydawnictwie.

Dlaczego tak mało o wyborach?

Otrzymaliśmy kilka listów, w których czytelnicy, należący do różnych partyj politycznych, zapytują Dzwon, dlaczego nie zajmuje się polityką i wyborami i nie uświadamia katolickich wyborców na kogo mają głosować. Przy tej sposobności każdy stara się nakłonić Dzwon do swoich zapatrywań.

P y t a n i a te uważamy za zbyt poważne, żeby na nie nie odpowiedzieć.

Być może, że niejeden z czytelników, zapalony wojowniczemi artykułami różnych zwalczających się wzajemnie partyjnych pism, chciałby, żeby i Dzwon także używał podobnego stylu. Odpowiadamy na to, że katolickie szanujące się pismo nie może nikogo obrzucać przezwiskami, ani jątrzyć i podżegać. Powinniśmy się wzajemnie szanować i nawet przeciwników politycznych nie wyzywać. Tego nie wolno czynić nikomu.

Dzwon nie jest pismem politycznem ani partyjnem, ale pismem religijnem, które ma szerzyć panowanie Chrystusa w jednostkach i w społeczeństwie. Dlatego też Dzwon zajmuje się przedewszystkiem sprawami P. Boga, na ziemi, bo, niestety, tak mało jest pism, któreby się temi sprawami zajmowały. Sprawami politycznemi zajmuje się Dzwon o tyle, o ile musi, to znaczy o ile sprawy polityczne wiążą się ściśle z religijnemi, a nawet wtedy stara się o styl spokojny i poważny.

Na zapytanie: na kogo głosować, Dzwon Niedzielny dał dostateczną odpowiedź w liście pasterskim X. biskupa Łozińskiego (patrz Dzwon nr. 42, str. 664 i 665), jak również w orędziu X. Biskupa Łukomskiego z Łomży (patrz Dzwon nr. 44, str. 695—697). Kto przeczyta uważnie te dwa listy i zapyta się potem swojego sumienia, na kogo ma dać głos przy wyborach, ten napewne nie pobłądzi i nie sprzeniewierzy się Panu Bogu, ani nie wyrządzi krzywdy Polsce.

Szkoda tylko, że my, katolicy-Polacy, tak mało zważamy na głosy naszych Arcypasterzy i niemi się nie kierujemy, jakby uważając, że ich listy nie płyną z najszczerszej dla Polski życzliwości.

Czyż to biskupi polscy nie wydawali przed poprzedniemi wyborami listów pasterskich?

Owszem wydawali. A jakiż był ich skutek?

Taki, że każda partja polityczna naciągała ten list do swoich celów a czasem w nieuczciwy nawet sposób posługiwała się nim w walce wyborczej, nie stosując się jednak do jego wskazań.

— Przeczytajcie uważnie, Szanowni Czytelnicy, list X. biskupa Łukomskiego, a dowiecie się, że pomimo listu pasterskiego biskupów polskich, katolicy masami oddawali swoje głosy na partje wrogie Kościołowi katolickiemu i porządkowi społecznemu. — Jakie były

skutki takiego postępowania, wiemy ze smutnego doświadczenia.

Katolicy z tej nauki poprzednich wyborów muszą skorzystać i absolutnie pod żadnym warunkiem nie oddawać głosu na listy, na których są komuniści, socjaliści, niekatolicy, albo katolicy tylko z nazwiska, których dotychczasowe postępowanie najlepiej mówi, czy dla nich prawa Boże coś znaczą, czy nie.

Nie wystarcza nawet to, że na jąkiejś liście znajdzie się na przynętę jeden czy drugi katolik i to jeszcze gdzieś na dalszem miejscu.

A więc katoliccy wyborcy, nie patrzcie na słowa, ale na czyny. *Redakcja.*

CO SŁYCHAĆ W ŚWIECIE KATOLICKIM?

List Ojca św. do Episkopatu Polski.

Ojciec św. Pius XI w odpowiedzi na przesłany z okazji kongresu Eucharystycznego w Poznaniu list hołdowniczy Episkopatu Polski pisze do Biskupów polskich, że pierwszy Narodowy Kongres Eucharystyczny w Poznaniu, pomyślnie odbyty, sprawił Ojcu św. najwyższą radość. Dalej Ojciec św. przypomina, że kiedy jeszcze, jako nuncjusz papieski przebywał w Polsce, doświadczył najbardziej szlachetnych uczuć i czci, jakie Polacy żywią do religji i wierzy, że powszechny zapał, z jakim brano udział w kongresie, przyczyni się tylko do większego wrostu i pomnożenia pobożności i pomyślności polskiego Narodu. Odbyte zaś konferencje biskupów są dowodem pracy duszpasterskiej nad pożytkiem powierzonej im owczarni. To też i ta sprawa żywo interesuje Ojca św., a głównie powzięty na nich zamiar odbycia w przyszłości wszechświatowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce.

Ponieważ Ojciec św. wie, że Polska najbardziej wyróżnia się chwałą i wielkimi pomnikami wiary chrześcijańskiej, zwłaszcza czci Najśw. Eucharystji, dlatego chętnie zgadza się na projekt wszechświatowego Kongresu Eucharystycznego, jednak w sprawie tej będzie trzeba porozumieć się z innemi narodami.

Wkońcu odpowiedzi Ojciec św. udziela błogosławieństwa całemu Narodowi polskiemu.

Święto Chrystusa-Króla w Polsce.

Cała Polska obchodziła uroczyście święto Chrystusa-Króla. W Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Łodzi, Kielcach i Wilnie odbyły się uroczyste nabożeństwa i zebrania przy udziale Ich Em. XX. Kardynałów i Biskupów.

Konsekracja JE. Ks. Biskupa Stanisława Adamskiego.

W niedzielę 26-go bm. w katedrze poznańskiej odbyła się konsekracja JE. Ks. Biskupa Stanisława Adamskiego, Arcypasterza diecezji Sląskiej. Konsekracji dokonał Ks. Kardynał Prymas Dr. August Hlond, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański, współkonsekratorami byli Księża Biskupi Laubitz i Dymek. Rząd reprezentowany był przez wojewodę Raczyńskiego; w uroczystości wzięli również udział dowódca O. K. generał Dzierżanowski i prezydent m. Poznania, p. Ratajski, liczni przedstawiciele duchowieństwa archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej i diecezji Sląskiej oraz delegacje towarzystw spółdzielczych, gospodarczych i organizacyj katolickich.

Polskie siostry miłosierdzia w Brazylji.

W r. 1929 upłynęło 25 lat od chwili, kiedy pierwsze siostry wyjechały z Poznania 5 września 1904 r., udając się do Brazylji dla pracy wśród emigrantów. Z tej okazji ks. Józef Góral, dyrektor sióstr polskich w Brazylji, wydał książkę ilustrowaną pt. „Srebrny jubileusz działalności polskich sióstr miłosierdzia w Brazylji“. Praca ta bardzo wiernie i dokładnie z obfitym materjałem statystycznym przedstawia rozwój dziewięciu instytucyj, któremi kierują siostry miłosierdzia w trzech południowych stanach brazylijskich. Książka wyszła w księgarni „Ludu“ w rb. (Curytyba, Parana).

Drugi polski prymicjant z pośród wychodźtwa polskiego we Francji.

W niedzielę dn. 19 bm. JE Ks. Biskup Gaillard z Meaux udzielił święceń kapłańskich ks. Kulawikowi, synowi emigranta polskiego. Rodzice neopresbytera mieszkają w Autnay s/ Bois pod Paryżem. Ks. Kulawik odprawił swe prymicje w święto Chrystusa Króla.

Jest to drugi wypadek od ubiegłego roku, że wychodźtwo polskie we Francji z pośród swych synów daje Polonji kapłana polskiego.

770 lekarzy z całego świata w biurze lekarskiem w Lourdes.

Od kwietnia rb. lekarskie biuro sprawozdań w Lourdes odwiedziło 770 lekarzy z całego świata. Wśród nich znajdował się również słynny badacz i fizjolog, dr. Alexis Carrel, z instytutu Rockefellera w New Yorku. Dr. Carrel podpisał osobiście stwierdzenie uzdrowienia panny Marguerite Adam, która w ub roku przybyła z belgijską pielgrzymką do Lourdes i po modlitwie w grocie została w cudowny sposób uleczona z gruźlicy w ciężkim stanie.

Jeden z najpierwotniejszych szczepów pod opieką misjonarzy katol.

Według doniesienia z Madagaskaru, na prośbę wikarjusza apostolskiego z Fort Dauphin ks. Fabia osiedlił się w Tsihombe, w samem centrum kraju Tandroy. Mieszkańcy tej okolicy, należący do najbardziej prymitywnych szczepów na świecie, otrzymali po raz pierwszy misjonarza, który poświęci im całkowitą swą działalność. Jest ich około 150.000. Ks. Fabia pomaga brat koadjutor, który pochodzi z tego szczepu.

Wyspa niewolników na morzu Czerwonem.

Komisja Ligi Narodów do walki z handlarzami ludźmi wykryła na morzu Czerwonem w pobliżu wybrzeży abisyńskich wyspę niewolników, gdzie trzymano tysiące kobiet, dziewcząt i mężczyzn, przeznaczonych na sprzedaż. Komisja oddawna wiedziała, że na wybrzeżu abisyńskiem znajduje się centralne ognisko handlu żywym towarem, ale Arabom zawsze udawało się zacierać wszelkie ślady, które mogłyby zdradzić tajemnicę. Stale powtarzały się napady na karawany, pielgrzymki do Mekki, przytem zawsze uprowadzano wiele kobiet i dziewcząt. Dopiero niedawno Liga Narodów dowiedziała się o wszystkiem dzięki pewnej dziewczynie, która zdołała uciec oprawcom.

Poszukiwania komisji ujawniły, że porwane kobiety trzymano na małej wulkanicznej wyspie, która dotychczas uważana była za bezludną. Okazało się, że kierownicy rozbójniczej organizacji urządzali własnym kosztem pielgrzymki do Mekki w tym celu, aby mieć możność napadać na nie po drodze i porywać kobiety. Całą aferę finansowali właściciele domów publicznych od Marsylji aż do południowych Indyj, którzy „towar“ swój otrzymywali bezpośrednio z wyspy.

Wykrycie siedziby zbrodniarzy nie było rzeczą łatwą. Trzeba było przekupić jednego z handlarzy i straż, która miała surowy nakaz strzelania do każdego obcego statku, zbliżającego się do wyspy. Komisja zwróciła się do Ligi Narodów z wnioskiem o ukróceniu tego handlu ludźmi.

Odpowiedzi redakcji

Z Wadowic, ze Zwierzyńca (Kraków) i **z Zawoji** umieścimy.

Gawęda Macieja Obyrtasa

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Niedawno mieliśmy wesołą wiosnę i lato, a tu już i Zaduszki minęły. Nie będę ja o tem dużo pisał, boście pewnie, Szanowni Czytelnicy, niejedno piękne kazanie o śmierci i wieczności słyszeli tak, jako i ja. Byłem w Zaduszki na cmentarzu i tam mi się do reszty w głowie wyjaśniło, zrozumiałem dobrze, że o śmierci to trzeba czasem pomyśleć, bo inaczej człowiek do ziemi przyrośnie jak grzyb jaki. I wiecie co wam powiem? Myśl o śmierci i grobie nie powinna nas zbytnio smucić, bo przecież dobrze wiemy, że śmierć wyzwoli nas od różnych ziemskich kłopotów i połączy z Panem Bogiem, a co do grobu, to też wiemy

JESTEM GŁODNA...

(Dokończenie) (Nowela)

Kiedy matka otworzyła drzwi niepotrzebne już były słowa wyjaśnienia. Starej kobiecie owiedziały wszystko oczy córki.

Zaczęły się dni poszukiwania. Codziennie nerwowe wertowanie gazet i czytanie machinalne każdego ogłoszenia, nawet kartek, naklejonych na murze. Nic i nic. W każdy poranek nadzieja i co wieczór zawód. I te oczy matki rano życzące szczęścia, a wieczór chowające niemą odpowiedź córki pod zapłakane powieki. A czas upływał szybko i nie dały się przedłużyć godziny biurowe. Kurczyły się, aż wreszcie stały się tak małe, że mogły wygodnie pomieścić się w najmniejszym zegarku, opiętym na najmniejszej ze wszystkich rąk, rączce panny Jadzi, ulubienicy szefa. Jeszcze tylko niecały tydzień dzielił Zofję od bezrobotnych dni.

Szef okazał się na pożegnanie dość uprzejmy i wypłacił zredukowanej pensję na dziesięć dni przed pierwszym. Zapłaciły obie z matką długi, te najpilniejsze i komorne zaległe za dwa miesiące i pieniędzy już nie było. Jeszcze przez trzy, lub cztery dni wystarczy conajwyżej na chleb i mleko.

Zofja umyślnie nie jadła teraz do syta.

Na dwa dni przed odejściem z biura wlokła się Zofja w upalne czerwcowe popołudnie ostatkiem sił przez białą od kurzu ulicę. Zwolniona łaskawie przez szefa od zajęć biurowych już od godziny ósmej rano wystawała w poczekalniach i lękliwie pukała do drzwi. W trzech biurach dyrektorskich obdarzono ją uprzejmie trzema nadziejami na posadę za kilka tygodni lub najpóźniej za kilka miesięcy.

Co robić? Gdzie szukać? Może się da jeszcze coś sprzedać...

Przerachowała w myśli okrycia swoje i matki, kilka sztuk bielizny i zniszczone ubogie sprzęty. Wszystko, co można było sprzedać, już dawno sprzedane.

Słaniając się z głodu i zmęczenia, opadła na zakurzoną ławkę na początku alei. Szklanym wzrokiem patrzyła na białe od pyłu drzewa i przechodniów oblanych potem. Nagle ktoś przystanął naprzeciw ławki, a potem podszedł ku niej, zdejmując kapelusz. Machi-

dobrze, co Pan Jezus wyraźnie nam powiedział, że przyjdzie dzień, kiedy ciała nasze z grobów powstaną. Grunt to, żebyśmy mieli z czem przed Panem Bogiem stanąć, bo bez zasług tam też nie przyjmują.

Powoli nadchodzi zima. Mnie starego to już nawet dobrze po kościach łupie, zwyczajnie jak przed zimą, która się starym dziadom dobrze we znaki daje. — W zimie ludzie mają więcej czasu, bo to już i po młockach, to myślę, że i częściej do mnie coś napiszą, więc będzie można o tem i o owem pogawędzić. Dziś chcę tylko przypomnieć, że kto się nie chce w dłuższe zimowe wieczory nudzić, ten powinien mieć coś do czytania. Są różne książki, wybierajcie przedewszystkiem książki dobre, pouczające, o żywotach świętych też nie zapominajcie. Co do kalendarzy, to mogę Wam polecić kalendarz Dzwonu Niedzielnego, który w tym roku wyszedł poraz pierwszy.

Widziałem ten kalendarz i bardzo mi się podobał. Są w nim rzeczy budujące, poważne, ale jest też dość do śmiechu, są różne ciekawe opowiadania, są wierszyki, są rzeczy z Polski, są i ze świata. Widziałem też masę różnych ilustracyj. Cena nie wysoka, bo tylko półtora złotego. Pewnie, że o pieniądz dziś niełatwo, ale trzeba wiedzieć, że z papierosa zostanie tylko dym i pieczenie w ustach, z wódki pusta flaszka, a tymczasem taki kalendarz może trwać całe lata i może być przez wielu ludzi z pożytkiem czytany.

Nie wiem, czy przed wyborami jeszcze jaką gawędę napiszę, więc dziś jeszcze raz przypominam wam, Szanowni Czytelnicy, żebyście głosowali tylko na Polaków-katolików, a nie na żadnych niedowiarków, bo jeśli kiedyś Polska będzie mieć sejm i rząd wrogi Panu Bogu i Kościołowi, to odpowiedzialność na nas wszystkich spadnie.

Łaskawej pamięci się polecam

Maciej Obyrtas.

Zamiast „Dziejów Grzechu" i „Cyjankali"

Po pięciu miesiącach codziennych przedstawień wspaniałego misterjum Męki Pańskiej, w Oberammergau w Bawarji nastąpiło uroczyste zamknięcie 28 września b. r.

Mimo ciężkiego położenia jakie ogólnie na całym świecie panuje do Oberammergau przybyło w tym okresie ponad 51 tysięcy widzów z Ameryki Północnej i Południowej, 28 tysięcy z Anglji, 1.300 osób reprezentowało Austrję, 920 Szwajcarję, 850 Francję, 810 Włochy, 760 Belgję, 600 Czechosłowację, około 400 Polskę. Ogółem w 79 przedstawieniach tych wzięło udział z górą 400 tysięcy osób — nie brakowało tam nawet przybyszów z Chin, Japonji, Indyj, Egiptu, Afryki, najliczniej zaś stawili się Niemcy, bo aż w liczbie 270 tysięcy.

Magistrat małej mieściny nigdy nie przypuszczał, by w tym roku przedstawienia pasyjne ściągnie tylu widzów, a nawet był w obawie, że zaciągniętego długu (w sumie 2,500.000 marek) nie będzie mógł pokryć. Tymczasem stała się rzecz wręcz przeciwna, bo nietylko magistrat, ale i mieszkańcy Oberammergau mieli świetne dochody.

Termin ponownego otwarcia widowiska nie jest jeszcze ustalony, według tradycji miejscowej

---

nalnie odpowiedziała na ukłon i podała rękę młodemu, elegancko ubranemu mężczyźnie. Zdawała się go nie widzieć, zapatrzona w dziecko, które na ławce sąsiedniej zajadało soczyste wiśnie. Poczuła wilczy głód. Już wczoraj nie jadła prawie nic, a dziś skłamała przed matką, że zaprosiła ją do siebie na cały dzień jedna z koleżanek. W ten sposób zaoszczędziła trochę jedzenia dla matki.

— Czy pani mnie poznaje?

Dopiero teraz zwróciła na młodego człowieka widzące oczy. Uśmiechnęła się blado:

— Poznaję Pana

Usiadł obok niej i zaczął opowiadać o tem i o owem. Rzucał zwykle towarzyskie pytania i nie zrażał się urywanemi odpowiedziami dziewczyny.

— Jak się pani bawi? Czy robi pani wycieczki? Powinna pani dużo chodzić!

Owszem — dużo chodzę, — cały dzień chodzę —

— To dobrze — bardzo dobrze.

Bolesny uśmiech dziewczyny był odpowiedzią. Czarne oczy mężczyzny patrzyły badawczo i ze zdumieniem.

— Co pani jest — panno Zofjo? Czemu pani tak smutna? Niechże się pani uśmiechnie!

Nie odpowiadała ani słowem. Starał się rozweselić ją, ale bezskutecznie.

Nagle jakiś pomysł wpadł mu do głowy.

— Przepraszam na chwilkę.

Przebiegł przez ulicę i wszedł na przeciwległy trotuar. Za chwilę wyszedł z kwieciarni z bukietem róż. Wesoły i roześmiany podbiegł ku ławce i kłaniając się z żartobliwą przesadą, podawał dziewczynie kwiaty.

— Niechże pani spojrzy, powącha, i uśmiechnie się!

Nie zdołała opanować drgania ust. Wybuchnęła płaczem. On stał przed nią, zdumiony bezradny przez chwilę, a potem usiadł obok i pytał serdecznie:

— Co się pani stało? Czemu pani płacze?

Szukał najczulszych słów i ciągle prosił, by się uspokoiła. Ofiarował wszelką pomoc. Gotów był nawet obić „tamtego", jeśli jej przykrość wyrządził. Nic nie pomagało. Dziewczyna zanosiła się łkaniem.

— Panno Zofjo — co się stało na miłość Boską!

Wtuliła twarz w dłonie i zmęczonym, cichym głosem szepnęła:

Jestem głodna — *...

Młody człowiek oniemiał. Nie wiedział, gdzie ukryć oczy i róże.

wznowienie powinno nastąpić za 10 lat czyli w r. 1940, ale ponieważ w roku 1934 Oberammergan obchodzi 300-letnią rocznicę ślubowania gminy, kiedy zobowiązano się publicznie rozpamiętywać Mękę Pańską, zatem nie jest wykluczone, że w roku jubileuszowym nastąpi ponowne otwarcie przedstawień.

Widowisko z Oberammergau znalazło już oddźwięk w krajach katolickich: we Włoszech, w Hiszpanji, we Francji, tylko u nas wciąż jeszcze głucho, za to na polskich scenach triumfują »Dzieje Grzechu« i »Cyjankali.«

KOMUNIKATY

Loterja fantowa. W niedzielę d. 9 listopada o g. 4 popołudniu odbędzie się w sali sodalicyjnej (wejście obok kościoła św.Barbary) loterja fantowa na dochód misji polskiej w Rodezji.

Wstęp 30 gr., cena losu 50 gr. Każdy los wygrywa.

Książka dla chorych.

Kto chce chorego wzmocnić moralnie, ulżyć mu w cierpieniach, ułatwić odzyskanie spokoju sumienia i doprowadzić do pojednania z Bogiem, niech mu da poznać tę podnoszącą ducha książkę ks. Wesołowskiego.

Z tego powodu książka ta winna się znaleźć w każdym domu, a przedewszystkiem w bibljotece podręcznej każdego szpitala, każdej kliniki, każdej lecznicy, każdego przytułku i schroniska, każdego senatorjum, gdzie stale przebywają chorzy.

Pragnąc to pożyteczne dziełko, bodaj że pierwsze w naszej literaturze kościelnej, a mające na celu dobro moralne społeczeństwa ludzi cierpiących, uprzystępnić jak najszerszym kołom, ogłaszamy nań prenumeratę na wyjątkowo niskich warunkach.

Przed ukończeniem druku cena wynosi tylko **2 zł. za egzemplarz,** po wyjściu będzie znacznie wyższa.

Wpłatę uskutecznić można przez P. K. O.: Katolickie Towarzystwo Wydawnicze № konta 10,703.

Ogłoszenia Związku

Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej

W wystawie rolniczej powiatu oświęcimskiego brały udział następujące S. M. P. żeńskie: Podolsze, Przeciszów, Łączany i Ryczów. Przyznano im po dwie nagrody na każdy zespół dla najlepszych konkursistek.

Odprawa okręgu nowotarskiego odbędzie się w Nowym Targu dn. 9 listopada. Zbiórka druhów o g. 9 na wikarówce. Zakończenie odprawy o g. 14. Wzywamy wszystkich prezesów wydziałowych i naczelników sportowych do udziału w odprawie.

Wystawa p. r. powiatu wadowickiego odbyła się dnia 26 października w lokalu O. T. R. w Wadowicach. Większość nagród uzyskały S. M. P. a mianowicie: wszystkie trzy nagrody w konkursie uprawy buraków i w konkursie uprawy kukurydzy, pierwszą i trzecią nagrodę w konkursie uprawy ziemniaków i w konkursie hodowli świń. Za całokształt pracy rolniczej pierwszą nagrodę uzyskało S. M. P. z Choczni, a trzecią nagrodę S. M. P. z Witanowic, ponadto przyznano dla każdego zespołu po dwie nagrody dla najlepszych konkursistów.

Wystawa p. r. powiatu krakowskiego otwarta zostanie dnia 7 listopada o g. 10 przed południem w Ujeżdżalni Wojskowej przy ulicy Zwierzynieckiej. Na wystawę obowiązkowo muszą dostarczyć swe eksponaty konkursiści nagrodzeni w zespołach lokalnych. Po otwarciu wystawy odbędzie się egzamin konkursistów i ogłoszenie nagród powiatowych indywidualnych, międzyzespołowych i międzyorganizacyjnych. Dla naszych S. M. P. przyznała Komisja powiatowa nagród na kwotę przeszło dwa tysiące złotych.

Święto Młodzieży zbliża się. Wzywamy stowarzyszenia, by zawczasu przygotowały się do Święta Młodzieży. Pamiętajcie o wspólnej nowennie, triduum i Komunji św. Przygotujcie sprzedaż nalepek i żetonów; urządźcie akademję.

Afisze, żetony i t. d. zamawiajcie zawczasu w Związku.

Wzywamy Stowarzyszenia do kolportażu kalendarza Dzwonu Niedzielnego. Ze sprzedaży 10 egzemplarzy uzyskujecie dla kasy S. M. P. 4 zł. Korzystajcie!

Ważne dla emigrantów.

Informacje dla emigrujących do Kanady.

W związku z wydaniem nowych przepisów, ograniczających imigrację do Kanady, kanadyjskie władze imigracyjne, począwszy od dnia 14 sierpnia 1930 r. wydają permity wyłącznie dla żon, jadących do mężów i dzieci nieletnich (do lat 18), udających się do rodziców.

Poza żonami, jadącemi do mężów i dziećmi do rodziców, mogą do Kanady wyjeżdżać wszystkie kategorje emigrantów, posiadających permity, których termin ważności jeszcze nie upłynął. Bliższych informacyj udziela Syndykat Emigracyjny, Warszawa, Marszałkowska 124 lub Oddziały na prowincji.

Informacje dla emigrujących do Argentyny.

Emigranci, wyjeżdżający do Argentyny, winni dla uzyskania wizy, oprócz wymaganych dokumentów, złożyć w konsulacie specjalny formularz personalny. Formularz taki musi być wypełniony dla każdej osoby oddzielnie. Nawet jeśli wyjeżdża rodzina, — dla każdego członka rodziny, a nawet dla dziecka. Formularze i wszelkie informacje, oraz pomoc — jak wyżej.

Ostrzeżenie.

Teren emigracyjny daje duże pole do nadużyć oszustów, wyłudzających pieniądze od emigrantów pod różnemi pozorami. Policja państwowa w Poznaniu aresztowała niejakiego Jana Brzezińskiego ze Sremu, który od emigrujących do Francji pobierał pieniądze pod pozorem przechowania, a następnie ulatniał się w niewiadomym kierunku.

Pozatem na dworcu wschodnim w Warszawie okradziono »na konsula« emigranta Wasyla Gacha z Rożyszcz. Ponieważ okradanie emigrantów przez różnego rodzaju oszustów, udających lekarzy, konsulów, i t. p., powtarza się często, przeto Syndykat Emigracyjny ostrzega emigrantów, przybywających do Warszawy przed nawiązywaniem przez nich rozmów z osobami obcemi.

Emigranci, którzy wyjeżdżają przez biura Syndykatu Emigracyjnego, zabezpieczeni są przed okradaniem, gdyż przyjeżdżają do Warszawy pod opieką urzędników Syndykatu. Wszyscy emigranci wybierający się w drogę do Warszawy, winni przedtem zgłosić się do biur Syndykatu Emigracyjnego, które roztoczą nad nimi opiekę, oraz bez żadnej opłaty udzielą wszelkiej pomocy i wyrobią dokumenty.

5 ŚW. BRACI POLSKICH I ŚW. BRUNO

Eremici.

Dn. 12 listopada obchodzi Kościół pamiątkę 5 Braci Polskich. Imiona ich: Benedykt, Jan, Izaak, Mateusz i Krystyn. Byli oni eremitami czyli pustelnikami. Dwaj pierwsi przybyli zdaleka, bo aż z Włoch, aby szerzyć i umacniać Kościół w Polsce, który niedawno tam zaprowadzono (966) dzięki Mieszkowi i Dubrawce (błędna jest powszechnie używana nazwa Dąbrówka).

Kiedy św. Romuald, późniejszy twórca zakonu Kamedułów organizował pustelników w Pereum pod Rawenną, wyróżniał się wśród nich brat Benedykt i jego chciał św. Romuald uczynić opatem. Ale ten wymówił się, nie chcąc tak kłopotliwego urzędu, a nadto nosił się z zamiarem misyj w Polsce. Za pośrednictwem Brunona z Kwerfurtu, pochodzącego ze szlachetnego rodu saskiego, wyprosił się u św. Romualda, niebawem zaś z br. Janem podążył do Polski, aby przygotować misje przez wyuczenie się polskiego języka. Za nim miał udać się i św. Bruno. Było to w zimie 1001 na 1002. Czyniono to na prośbę Bolesława Chrobrego, (którego jeden syn należał do pustelników św. Romualda).

Z ziemi włoskiej do polskiej.

Św. Bruno przybył do Włoch jeszcze w r. 996 w orszaku cesarza Ottona III i tu stał się pustelnikiem. Także i Otto III, poznawszy św. Romualda, zapragnął złożyć koronę cesarską i udać się na pustelnię. Upatrzył sobie nawet na następcę Bolesława Chrobrego, do którego podążył w r. 1000, odbywając równocześnie pielgrzymkę do grobu swego serdecznego przyjaciela lat szkolnych, św. Wojciecha w Gnieźnie.

Za powtórnym pobytem we Włoszech Otto III opowiadał dużo o Polsce i to natchnęło św. Brunona myślą udania się do Polski i do Prus na misje. Brat zaś Benedykt, uprzedzający go, żartował sobie, nazywając go biskupem. Jakoż został nim św. Bruno w r. 1004. Tymczasem jednak 11 listopada r. 1003 obaj pustelnicy, Benedykt i Jan, który w Polsce dobrali sobie trzech innych, zginęli z rąk opryszków, szukających bogactwa, czy też nienawidzących chrześcijan. Stało się to podobno w okolicach Kazimierza, (inni podają okolice Międzyrzecza). Ciała ich pochowano uroczyście, potem w r. 1038 w czasie najazdu czeskiego uwieziono ich relikwje do Pragi wraz z ciałem św. Wojciecha. Należą oni do krajowych patronów Polski, Czech i Moraw. Św. Bruno napisał żywot ich i św. Wojciecha.

Św. Bruno a Polska.

Nie odrazu mógł św. Bruno wykonać swą myśl misyj w Polsce. Właśnie bowiem toczyła się wojna Chrobrego z cesarzem Henrykiem II. Dlatego św. Bruno urządzał wyprawy misyjne do Węgier, do Szwecji, potem (1007) powtórnie go Węgier, stamtąd na Ruś, przyjęty z uszanowaniem przez św. Włodzimierza Wielkiego, wielkiego księcia ruskiego. Za jego poparciem ruszył do dzikiego ludu Pieczyngów i z takiem powodzeniem pracował, że jednego z towarzyszów wyświęcił na ich biskupa, a nadto doprowadził do zgody między Rusinami i Pieczyngami. Dopiero w r. 1008 przybył do Polski na kilka miesięcy. Tu zapałał taką samą miłością do Bolesława, jak ongi Otto III i pragnął za wszelką cenę doprowadzić do porozumienia Polski z Niemcami, aby wspólnemi siłami rozpocząć pracę nad nawracaniem okolicznych pogan. Do Henryka II napisał nawet list, w którym surowo zgromił związek jego — »ku zgorszeniu świata« — z pogańskimi Lutykami (w r. 1005) przeciw chrześcijańskiemu władcy polskiemu. Przestrzegał go, aby »nie nastawał na zgubę chrześcijańskiego księcia, dzielnego pracownika w winnicy Pańskiej« i wyznał: »kocham go jak własną duszę, a bardziej niż życie moje.«

Wreszcie udał się św. Bruno do Prusów i tutaj na pograniczu rusko-pruskiem zginął 14 lutego 1009 wraz z 18 towarzyszami.

Święto jego obchodzi Kościół dnia 15 października.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

Ogólna sytuacja wyborcza. Dokładny przegląd sytuacji wyborczej w całej Polsce będzie możliwy dopiero po ukończeniu badań poszczególnych list przez komisje wyborcze okręgowe, to też podajemy tylko przegląd ogólny z zastrzeżeniem, że mogą zajść pewne nawet poważne zmiany.

Na podstawie dotychczasowych wiadomości okręgowe komisje wyborcze poza listami rządowemi z list polskich zatwierdziły listy Katol. Bloku Ludowego (Nr. 19) w okręgach: Warszawa - miasto i okolica, Grodzisk, Łódź-miasto i powiat, Częstochowa, Kraków - miasto, Jasło, Lida oraz w 3 ch okręgach wojew. Śląskiego.

Listy Stron. Narodowego w 3-ch okręgach Łomży, w 3-ch okręgach Piotrkowa, w okr. Toruń, w 6 ciu okręgach wojew. poznańskiego w okręgu Kraków-okolice, Lwów-miasto, Wilno, Święciany.

Listy Centrolewu zostały zatwierdzone w 3-ch okręgach Ostrów Mazowiecki, w 7-miu okręgach Poznań - miasto i Poznań-okolica, w Szamotułach, Kraków-miasto, Lwów-miasto.

Lista Frakcji Rewolucyjnej (Nr. 7) ważniejszej roli jak się zdaje nie odegra. Natomiast liczyć się trzeba z komunistami, których listy zatwierdzone zostały w okręgach Warszawa-miasto i okolica, Łódź miasto i okolica, Poznań, Lwów, Kraków i Królewska Huta.

Unieważnienie list wyborczych. W Krakowie na powiat komisja unieważniła czyli skreśliła listę centrolewu (Nr. 7). Powodem unieważnienia listy Nr. 7 było uznanie przez komisję przeszło 30 podpisów, zgłoszonych na tej liście wyborców, za autentyczne, t. zn. przez nich samych złożone. Również w Rzeszowie, w Grodnie, Kaliszu, w Lublinie, dalej w okręgach stanisławowskim, nowogrodzkim, koweńskim unieważniono listę centrolewu. Ogółem dotąd unieważniono w 10 okręgach listy centrolewu. W Toruniu, Poznaniu, Grudziądzu i w okręgu Tarnowskim skreślono listę Katol. Bloku Ludowego (Nr. 19). W okręgu Nowy Sącz, Łódź, Łuków, Płock i Wadowice unieważniono listę Stronnictwa Narodowego (Nr. 4). Wogóle wiadomości o unieważnieniu list w okręgach rosną ciągle.

Ruch przedwyborczy. We Włocławku Piast wystąpił z centrolewu i idzie do wyborów razem z Chrześć. Demokr. Na pierwszem miejscu stoi b. poseł Zieliński (Ch. D.) na drugim p. Szałek (Piast).

Spisy wyborców będą jeszcze raz wyłożone do publicznego przeglądnięcia od 4 do 9 listopada b. r. między godzinami 12 a 14 i między 16 a 20. Obecnie w zatwierdzonych spisach wolno czynić poprawki tylko na mocy wyroku Sądu Najwyższego, zaś wszelkie inne reklamacje, sprzeciwy i zażalenia przyjmowane nie będą.

Listy biskupów grecko-katolickich. W ostatnim czasie biskupi obrządku grecko-katolickiego wydali list do swoich wiernych w Małopolsce Wschodniej List ten jednak został częściowo skonfiskowany Ostatnio ks. metropolita Szeptycki wydał odezwę, nawołującą do utworzenia Ukraińskiego Katolickiego Związku. Organizacja Ukraiń. Katol. Związku za cel postawiła sobie — mocno trwać przy wierze katolickiej i moralności, bronić rodziny katolickiej, oraz dbać o oświatę, dobrobyt i prawa narodu ukraińskiego. W odezwie tej metropolita Szeptycki nawołuje do lojalności wobec państwa polskiego. Również metropolita grecko - wschodni Dionizy wydał odezwę do ludności prawosławnej z okazji zbliżających się wyborów.

Wstrzymanie kredytów pod zastaw zboża. Bank Polski ograniczył rejestrowy kredyt pod zastaw zboża do sumy 60 milj. zł. wskutek trudnej sytuacji pieniężnej. Kredyty te miały w roku bież wynosić 100 milj zł. Do 20 ub. m. kredytów rejestrowych wykorzystano na 35 milj zł.

Nowe domy akademickie w Krakowie. Dotychczas istniejące domy akademickie w Krakowie pomieścić mogą około tysiąc akademików. Obecnie przybył nowy Dom Medyków przy ul. Grzegórzeckiej. Dom ten obliczony jest na 300 osób i dał już pomieszczenie 120 medykom. Równocześnie w najbliższym czasie ma być oddany do użytku młodzieży II Dom Akademicki im. Prezydenta Mościckiego przy Oleandrach.

Nie będzie szynków w Leśnej Podlaskiej. W Leśnej Podlaskiej od 1 stycznia 1931 r. wszystkie szynki będą zamknięte. Trzeba nadmienić, że w Leśnej znajduje się słynący na całe Podlasie obraz Cudownej Matki Boskiej, to też zamknięcie szynków przyczyni się w wielkim stopniu do podniesienia nastroju religijnego pątników, składających hołd Matce Boskiej w Leśnej.

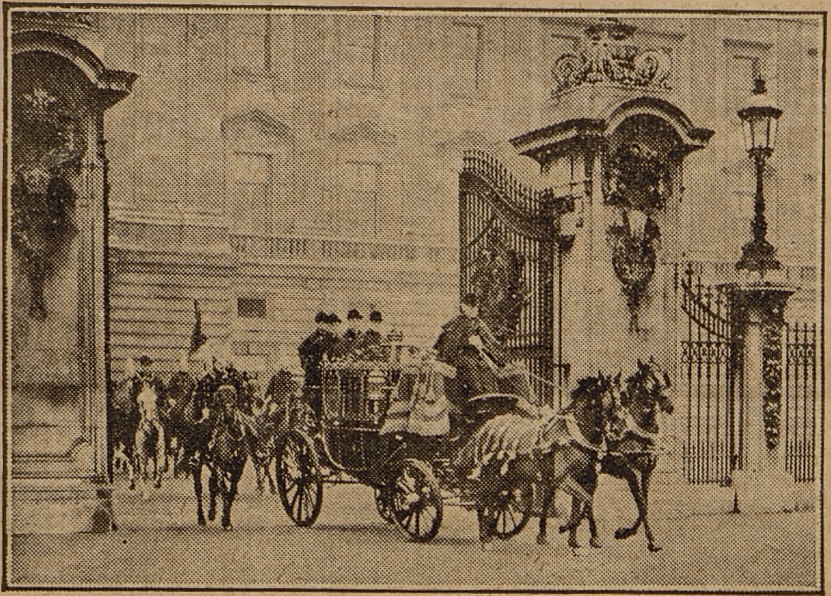
Powódź na Śląsku. Z powodu trwających przez kilka dni ulewnych deszczów na Śląsku w kilku miejscowościach rzeki wystąpiły z brzegów. Władze województwa śląskiego wydały szereg zarządzeń celem zabezpieczenia życia i mienia zagrożonej powodzią ludności.

Zima się zbliża. Na wyżynie Szwabsko-Bawarskiej spadł olbrzymi śnieg tak, że wzgórza zaludniły się pierwszymi narciarzami. Również nad Austrją, Czechosłowacją i Jugosławją szalały gwałtowne burze śniegowe. W Polsce w wysokich górach także już biało.

Nowa katastrofa w niemieckich kopalniach. Niemcy znów zostały nawiedzione

straszną katastrofą we Friedrichsthal w zagłębiu Saary. Wskutek wybuchu pyłu węglowego zostało 94 górników zabitych i 18 rannych.

Hitlerowcy nie dają spokoju Kościołowi. Na pierwszem posiedzeniu niemieckiego parlamentu hitlerowcy wystąpili z gwałtownym atakiem przeciw Kościołowi Katolickiemu za zakaz biskupa mogunckiego, w którym tenże biskup zabronił członkom swej diecezji należeć do organizacyj hitlerowskich pod karą nieudzielania Komunji św. Atak ten zdziera maskę ze stanowiska tej partji wobec Kościoła. Hitlerowcy są bardzo niezadowoleni, że katolicy niemieccy nie pochwalają ich za awanturniczą politykę dążenia do wojny.



Niedawno odbyło się otwarcie parlamentu angielskiego przez króla. Fotografja przedstawia króla, udającego się do parlamentu.

Z bolszewickiego piekła. W Lenigradzie rozstrzelano 17 duchownych prawosławnych za pełnienie obowiązków kapłańskich.

W tem samem mieście zamknięto cerkiew św. Jana Chrzciciela, a gmach cerkiewny przerobiono na basen do pływania, oraz na halę sportową.

W tych dniach rząd sowiecki wydał zakaz obchodzenia świąt Bożego Narodzenia w bolszewji. W wigilję świąt mają się odbyć wielkie demonstracje antyreligijne we wszystkich miastach. Sprzedaż choinek jest surowo wzbroniona, gdyż bolszewicy wysunęli hasło „ochrony rosyjskich lasów przed religijną dewastacją".

Jak wygląda wolność w bolszewji? W Bolszewji powołano około 300 tyś. osób na roboty przymusowe do wydobywania torfu w północnych częściach bolszewji. Każdy obywatel sowiecki powołany do robót przymusowych ma pozostać w nich przez przeciąg 3 lat. W ten sposób rząd sowiecki w najbliższych 2-ch latach zatrudni około miljon ludzi. Powołanym na roboty nie wypłaca się żadnego wynagrodzenia, natomiast wprowadzono bezwzględny rygor i dyscyplinę.

Na Kaukazie wybuchło nowe powstanie wśród robotników przeciw bolszewikom. W zagłębiu naftowem Baku robotnicy ogłosili strajk, żądając przywrócenia wolnego handlu, zwiększenia płac, zniesienia robót przymusowych, oraz wprowadzenia wolnych wyborów. Władze sowieckie, nie mogąc stłumić ruchu wolnościowego na Kaukazie, rozstrzeliwują masowo opornych. W miejscowości Dżebraił przyszło do walki powstańców z oddziałami wojsk sowieckich. Po kilkugodzinnej bitwie wojska sowieckie musiały się cofnąć, pozostawiając około 600 zabitych.

Dżuma w Chinach kosi całe wsie. W prowincji Feng-Szen-Hsien w Chinach dżuma dosłownie kosi całe wsie. Spustoszenia przez dżumę wyrządzone są tak straszne, że w niektórych powiatach zostaje przy życiu zaledwie po kilka osób. Do gwałtowniejszego szerzenia dżumy przyczynia się brak szpitali i opieki nad chorymi.

Bezrobocie w Stanach Zjedn. przybiera groźne rozmiary, wskutek tego ogromna ilość cudzoziemców zgłasza chęć powrotu do kraju. Prezydent Stanów p. Hoover wydał odezwę do społeczeństwa z prośbą o pomoc dla bezrobotnych. Utworzony został komitet, który opracowuje program robót publicznych dla zapewnienia pracy bezrobotnym w ciągu zimy. Wielkie banki nowojorskie zobowiązały się składać dla bezrobotnych 150 tys. dol. tygodniowo. Liczba bezrobotnych w Stanach Zjedn. według obliczeń sięga od 5 do 6 miljonów osób.

Amerykańskie rozbrojenie. Stany Zjedn. w roku 1931 będą miały blisko 40 łodzi podwodnych, których łączny tonaż wynosić będzie około 52.000 tonn czyli tyle, na ile pozwala londyński traktat morski. Widać więc, że z państw, które brały udział w konferencji londyńskiej, zaledwie Stany Zjednoczone postąpiły zgodnie z uchwałami, powziętemi na tej konferencji.

Czy wiecie, że

w ciągu pierwszego półrocza bież. roku Stany Zjedn. zbudowały 1 325 taksówek-aeroplanów.

Nowe książki

M. H. Szpyrkówna: **Cudą w Lourdes,** wydanie Książnicy—Atlas, Lwów—Warszawa, 1930, str. 136, 7 obrazków, 8-o, cena 6 zł.

Autorka dzieli się z czytelnikiem swemi wrażeniami z Lourdes, opisuje najbliższą okolicę i główne świętości miasta, tudzież podaje szczegóły z życia w Lourdes, szczególnie zaś opowiada o pielgrzymkach, o opiece nad chorymi, o zanurzaniu ich w uzdrawiającej wodzie, o procesji i błogosławieństwie chorych N. Sakramentem. Wplata przytem opowiadania o kilku wypadkach cudownych uzdrowień, a wkońcu podaje żywe opowiadanie o objawieniach Bernadetty i wśród jakich trudności rosła w Lourdes chwała N. Panny.

Ale — z tem wszystkiem dzieło ma jeden poważny błąd. Tego rodzaju dzieło powinno mieć aprobatę kościelną. Tymczasem o tem zapomniano, względnie zrezygnowano. Dlaczego? To pewne, że **władza duchowna nie mogłaby tego dzieła puścić w tej formie, jak jest.**

Autorka wmieszała w rzecz sporo bałamuctwa. Miejscami wplata niepotrzebne uwagi z zakresu medjumizmu (17,175) lub dodaje objaśnienia z zakresu „nauk tajemnych" (ezoteryzm), mieszając je ni w pięć ni w dziesięć w religijne wywody. (125 i 173 uw. 1). Bernadettę nazywa też „jasnowidzącą", sprowadzając znów niepotrzebne bałamuctwo; jest bowiem ona dla nas „błogosławioną" (beatyfikacja odbyła się 14 czerwca 1925 roku).

Ale już wprost kompromitujące (niestety, częste u naszej inteligencji) jest pomieszanie pojęć teologicznych. Autorka nie rozróżnia Niepokalanego Poczęcia od dziewictwa N. Panny. Nie rozumie, co znaczy Niepokalane Poczęcie, tj. (N. Panna poczęła się bez grzechu pierworodnego) ale łączy pojęcie Niepokalanego Poczęcia z tem, że N. Panna pozostała zawsze Dziewicą, że poczęła z Ducha św. (str. 170—175).

Zatem książki p. Szpyrkównej **nie można zalecać** bez zastrzeżeń właśnie **ze względu na te bałamuctwa.** Zaprawdę ubolewać wypada, że przez to wartościowe zresztą dzieło straciło ogromnie. Szkoda także, że zasłużone wydawnictwo: Książnica—Atlas nie dopatrzyło tej sprawy i mamy nadzieję, że drugie wydanie będzie już poprawione i z kościelną aprobatą.

Jelonek Eugenjusz
naucz. gimnazj.

W Administracji Dzwonu Niedz.
Kraków, Wolska l. 6
można nabyć

O wychowaniu (P. Zarzycki)	1·60 zł.
Psychologja św. Teresy	0·80 „
św. Romuald	3·— „
Honorni Orawiacy	2·80 „
Nasi Gazdowie w Paryżu	1 — „
Droga do Nieba (wiersze)	1·30 „
W mieście św. Franciszka	0·60 „
Brat Albert	2 — „
Nauczycielka	1 — „
Listy pasterskie Kard. Mercier'a.	1·60 „
Echa po śmierci W. Malczewskiej	0·50 „
Kodeń Marji	0.80 „
Żywot św. Jana	2 — „
Święty Stanisław (książka do nabożeńst.)	3 — „
Jeśli się chcesz dobrze wyspowiadać	1·20 „
Niepokalana Królowa Polski	1·50 „
Nauki dla członków III Zakonu św. Franciszka	6·— „
Z ruchu katol. we Włoszech (Dr. pr. Niwiński)	0·75 „
Polacy w austrjackich obozach barakowych (wspomnienia z czasów wojny światowejo)	9·— „
Życie w świetle nauki i objaw. (Ks. F. Hortyński)	3·50 „

oraz zeszyty Ligi Katolickiej

Nr. 1. Podstawy Akcji katolickiej	30 gr
„ 2. Akcja katolicka na wsi	80 „
„ 3. Dwie powiastki	40 „
„ 4. Apostoł świecki przy pracy	30 „

Składki

Na misje p. Śmiszkiewiczowa z Milówki 10 zł.

PRZEDPŁATA WYNOSI:
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20.
Numer pojedynczy 20 gr.
W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr.
W Danji 7 koron.
Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Straszewskiego l. 18
Nr. P. K. O. 404.712 — Nr. Telefonu 128-20.
Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł.
Ćwierć „ 40 „ — ósemka „ 20 „
Za jednołamowy wiersz mm. 80 groszy.
W tekście 2 razy drożej. —

Za Redakcję i Wydawn. z ramienia Katol. Związku Wydaw. odpowiada Ks. Władysław Długosz.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie — ul. Kazimierza Wielkiego 95.